

## KIELCE

12 listopada 2007 - 14:39

### **Amelia Sołtysiak o Chmielniku**

Takiej promocji, jaką przygotowało Amelii Sołtysiak Chmielnickie Centrum Kultury nie jeden wielki pisarz mógłby pozazdrościć.



Spotkanie autorskie poprowadził prof. Stanisław Żak. (M. Maciągowski)

Amelia Sołtysiak napisała książkę o swoim dzieciństwie i młodości w Chmielniku.

Prowadzi nas śladami swojego szczęśliwego dzieciństwa przez chmielnickie zaułki i podwórka, poznaje nas ze swoimi polskimi i żydowskimi koleżankami, dawnymi Chmielniczankami. Przed laty Chmielnik. "To nie było małe, ciche, sennie miasteczko. Tu było gwarno... W sklepach pachniało cynamonem i wanilią, naftą i solonymi śledziami z beczek. A z przysklepowej kuchni rozchodził się specyficzny zapach zasmażki na gęsim smalcu i oleju...". Wszystkie te smaki i zapach zapisane są jak w osobistym pamiętniku, którego drugą częścią jest wspomnienie mrocznych lat okupacji.

#### **Urok podwórka**

Przy pięknie zastawionych stołach Sali konferencyjnej chmielnickiego ośrodka kultury zasiadło przy kawie i ciastkach kilkadziesiąt osób. Wśród zaproszonych były koleżanki Amelii Sołtysiak, która z Chmielnika wyjechała w 1946 roku

- To dla Chmielnika książka bardzo ważna. To piękna narracja, z dużym ładunkiem emocjonalnym - mówił prowadzący spotkanie promocyjne prof. Stanisław Żak, honorowy obywatel Chmielnika. Podkreślał klimat dawnego miasta, w którym razem wychowywały się dzieci polskie i żydowskie, a życie toczyło się z dawną wytyczonym rytmem.

- Nie wiem tylko, czy autorka nie naraziła się eksponując wychowanie podwórkowe - żartował profesor, podkreślając ciepło i serdeczność tych osobistych wspomnień.

#### **Na pajęczej nici**

Dr Janusz Wróblewski, opiekun koła literackiego Uniwersytetu III Wieku, którego Amelia Sołtysiak jest członkiem zaznaczył, że nie można napisać takiej książki nie kochając swojego miasta i świata, który już odszedł.

- Autorka postarała się by historia, i dawny świat został, jak sama napisała, uchwycony pajęczą nicią i przetrwał dla przyszłych pokoleń - podkreślił dr Wróblewski.

- To dla nas, miasta i jego mieszkańców niezwykle cenne publikacja, nie tylko dlatego, że odnajdujemy tu znane miejsca i znanych ludzi, z których wielu jeszcze żyje, bądź żyją ich potomkowie. Ważne jest to, że pani Amelia uczy nas, że nie trzeba się wyrzekać własnych korzeni, wstydzic, że pochodzi się z małego miasta. Ona nam pokazuje, że można kochać swoją małą ojczyznę, żyjąc w innym mieście, czy innym kraju. - mówił burmistrz Chmielnika Jarosław Zatorski, wręczając autorce w imieniu władz miasta wielki bukiet kwiatów.

#### **Przekaz dla młodych**

Amelia Sołtysiak otrzymała mnóstwo gratulacji od koleżanek z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, Chmielnickiego Stowarzyszenia Kulturalnego, Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Morawickiej. Wzruszona

dziękowała burmistrzowi i mieszkańcom za serdeczne przyjęcie w Chmielniku. Każdej ze szkół gminy przekazała po 10 egzemplarzy swojej książki na nagrody dla uczniów, którzy interesują się historią swojej małej ojczyzny.

- Ta książka wprowadza każdego w klimat własnego dzieciństwa, dawnych zapachów smaków, wydarzeń i pozwala inaczej spojrzeć na takie miejsca jak Chmielnik, małe miasteczko, i własne podwórko. Każdy z nas ma takie miejsce. Tam też dzieją się rzeczy małe i duże, ale dla nas samych najważniejsze. Takie książki są bardzo potrzebne - powiedział uczestniczący w promocji artysta malarz Marek Wawro.